

Mariusz MAZUR

OBLICZA WŁADZY Graficzne i audiowizualne wizerunki pierwszych sekretarzy KC PPR/PZPR w Polsce Ludowej (1944-1989)

Powolne obumieranie parareligijnej gloryfikacji przywódców partii zaczęło się po śmierci Stalina, ostatecznie kult ten zakończył się z dniem zgonu Bieruta. Jego następcy ukazywani byli co najwyżej jako przywódcy autorytarni (jak Gomułka i Gierek), quasi-autorytarni (jak Wojciech Jaruzelski) lub bez żadnego przymiotnika (jak Edward Ochab, Stanisław Kania i Mieczysław Rakowski). Między innymi taki właśnie wizerunek przywódców odróżnia totalitaryzm od różnych form autorytaryzmu.

Badania poświęcone problemowi wizerunków funkcjonujących w czasach Polski Ludowej wciąż pozostają na etapie wstępnym, pomimo że ilość zróżnicowanych gatunkowo źródeł jest bardzo duża¹. Jak dotąd pojawiły się jedynie rozważania nad wybranymi kwestiami: obrazu kobiety, głównie w okresie socrealizmu², nowego człowieka³, władzy⁴, filmu⁵ czy modelu wroga⁶. Jedynym zjawiskiem opisanym z perspektywy wizerunku jest kult Józefa Stalina w Polsce⁷. Łatwo dostrzec, że omówienia tego typu dotyczą głównie pierwsze-

¹ Podstawę źródłową pracy stanowią zdjęcia z prasy (m.in. z „Trybuny Ludu”, „Sztandaru Ludu”, „Żołnierza Polskiego”, „Płomyzca” i „Świata”), zdjęcia agencyjne Polskiej Agencji Prasowej i zgromadzone w setkach książek z epoki, ikonografia Muzeum Socrealizmu w Kozłowiec oraz materiały Polskiej Kroniki Filmowej.

² Zob. E. T o n i a k, *Olbrzymki. Kobiety i socrealizm*, Korporacja Ha-art, Kraków 2008; K. S a ł d e c k a, „Żyjemy wciąż jeszcze na rusztowaniach...”. *Wizerunek kobiety w polskiej powieści doby realizmu socjalistycznego*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2013.

³ Zob. W. T o m a s i k, *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa 1999; M. M a z u r, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009.

⁴ Zob. *Obrazy władzy w literaturze, teatrze i filmie. Studia*, red. M. Mazur, S. Ligarski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015.

⁵ Zob. np. M. M a z u r, *Obraz władzy w polskim filmie socrealistycznym*, w: *Obrazy władzy w literaturze, teatrze i filmie*, s. 291-309; G. P e ł c z y Ń s k i, *Wielkie postacie historyczne w kinie socrealistycznym*, w: *Okno na przeszłość. Szkice z historii wizualnej*, red. D. Skotarczak, Instytut Historii UAM, Poznań 2015, s. 93-97.

⁶ Zob. A. S k a l s k a, *Obraz wroga w antysemickich rysunkach prasowych marca '68*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2007.

⁷ Zob. R. K u p i e c k i, „Natchnienie milionów”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944-1956*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

go dziesięciolecia po wojnie. Brakuje również polskich opracowań poświęconych szeroko rozumianej wizualności – zarówno w warstwie teoretycznej, jak i głębszej, analitycznej – w odniesieniu do Polski Ludowej⁸. Istnieją natomiast dobre przykłady tego typu badań prowadzonych za granicą⁹.

Badanie źródeł wizualnych prowadzone bywa w kilku aspektach. Jak słusznie zauważa Roland Barthes, opis zdjęcia albo ogranicza się do zwykłej („banalnej”¹⁰) sprawozdawczości, albo zawiera subiektywne sądy emocjonalne¹¹. Deskrypcje mogą dotyczyć wyglądu i zachowania postaci, ich gestów, otoczenia, relacji międzyludzkich, kompozycji obrazu, stosowanej kolorystyki. Istotna jest również częstotliwość pojawiania się wizerunku w mass mediach. Znaczenia przedstawięń graficznych mogą być jawne lub ukryte, uświadamiane lub nieuświadamiane¹². Podobnie jedynie od naszej wyobraźni i rozległości perspektywy oglądu zależą pytania badawcze, stawiane źródłom audiowizualnym. Należałoby się zatem zastanowić, czy refleksja nad wizualnością może być wartościowa poznawczo, a jeśli tak, to w jaki sposób powinno się ją prowadzić.

Nie można analizować obrazów bez uwzględnienia kontekstu historycznego oraz przekazów słownych. Wizualizacje stanowią bowiem dopełnienie tekstów pisanych, które w kulturze dwudziestego wieku nadal miały podstawowe znaczenie, chociaż od lat siedemdziesiątych wzrastała rola przekazów audiowizualnych. Słowo pozwalało w pełniejszy sposób skonstruować portret postaci, choćby w aspekcie aksjologicznym. W przypadku pierwszych sekretarzy KC PPR i KC PZPR¹³ wizerunek był wypadkową właściwości danego etapu politycznego, czyli potencjalnych celów (dążenia do władzy totalitarnej czy utrzymania się przy władzy za pomocą systemu autorytarnego), konieczności propagandowego neutralizowania bieżących problemów (na przykład braków w zaopatrzeniu) oraz cech charakterologicznych i behawioralnych poszczególnych osób (takich, jak kompetencje interpersonalne czy poczucie humoru).

⁸ Zob. M. M a z u r, *Wizualne reprezentacje polskiego stalinizmu. Preliminaria badawcze*, w: *Człowiek, zjawiska i teksty kultury w komunikacji społecznej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 77-94.

⁹ Zob. np. J. P l a m p e r, *Kult Stalina. Studium alchemii władzy*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Świat Książki, Warszawa 2014.

¹⁰ R. B a r t h e s, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, tłum. J. Trznadel, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 136.

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. G. R o s e, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 20.

¹³ Pełne nazwy to: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. PZPR została utworzona w roku 1948 z połączenia Polskiej Partii Robotniczej (założonej w roku 1942) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

BOLESŁAW BIERUT

Propagandowy wizerunek Bolesława Bieruta¹⁴ stojącego na czele KC PPR od września do grudnia 1948 roku i KC PZPR w latach 1948-1956 stanowił kontynuację jego wcześniejszego obrazu – z czasów, kiedy pełnił on między innymi funkcje przewodniczącego, a następnie prezydenta Krajowej Rady Narodowej (w latach 1944-1947), prezydenta RP i przewodniczącego Rady Państwa (w latach 1947-1952) oraz premiera (od 1952 do 1954 roku). Liczba przedstawień Bieruta gwałtownie wzrosła w roku 1949, po objęciu przez niego stanowiska sekretarza KC PZPR – data ta uważana jest zazwyczaj za początek polskiego kultu jednostki. Postać Bieruta na kilka lat stała się nieodłącznym elementem przestrzeni publicznej. Nawet jeśli nie pojawiał się on się gdzieś osobiście, to jego wizerunek musiał być umieszczony w widocznym miejscu, potwierdzając jego władzę nad danym pomieszczeniem czy terenem. Szczytowy moment kultu przypada na rok 1952, w którym obchodzone były sześćdziesiąte urodziny przywódcy. Po roku 1953 zaczęły się powolne zmiany, Bierut stopniowo tracił pełnię władzy. Dostrzegalny jest spadek liczby jego zdjęć publikowanych w prasie w tym okresie, co ma związek z wejściem zjawiska kultu jednostki w fazę schyłkową. Śmierć pierwszego sekretarza PZPR w marcu 1956 roku spowodowała chwilowy wzrost zainteresowania jego osobą, po czym na dwie dekady zniknął on zupełnie ze świata przedstawień.

W dyskursie propagandowym Bierut funkcjonował w kilku rolach: przywódcy państwa (partii), ojca narodu, budowniczego, gospodarza, ucznia Stalina i Lenina, nauczyciela. Pierwsza z nich implikowana była pełnieniem funkcji głowy państwa lub zwierzchnika instytucji. Wykreowany model zarówno w zakresie aparycji, jak i zachowania nie odbiegał od wizerunków osób rządzących państwem w systemie demokratycznym. Bierut nie wyróżniał się wyglądem. Ubierał się w sposób klasyczny, w lecie nosił jasne garnitury, jesienią i wiosną chodził w jasnych płaszczach i w kapeluszu. Do czytania zakładał okulary. Podczas powitań lekko pochylał się do przodu – postawę tę przyjmował w kontaktach nie tylko z dyplomatami radzieckimi, ale i Polakami. Nie można zatem mówić o uniżoności wobec konkretnych osób, raczej o wyuczonyj konwencji.

Początkowo, w roku 1945, określano go mianem „prezydenta KRN” albo „prezydenta” a później, nawet jeszcze przed rokiem 1947, już niemal wyłącznie „prezydenta” i „prezydenta Rzeczypospolitej”, chociaż funkcję tę objął dopiero w lutym tegoż roku. Wizualnym symbolem legalności prezydentu-

¹⁴ Zob. B. Rogowska, *Bolesław Bierut – ikonografia wodza*, w: *Socrealizm. Fabuły – komunikaty – ikony*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006, s. 443-454. Niestety, tekst Barbary Rogowskiej tylko w ograniczonym zakresie dotyczy tytułowej ikoniczności.

ry był Belweder – zarówno jego fasada, jak i bogato zdobione wnętrza oraz okazjonalnie park pałacowy stanowiły tło przedstawień Bieruta. Po wyborze na urząd prezydenta RP mimo lutowego mrozu przejechał on z Sejmu do Belwederu w otwartym samochodzie¹⁵, nawiązując w ten sposób do wzorców przedwojennych. Wielokrotnie ukazywano Bieruta siedzącego przy biurku i podpisującego dokumenty. W tle zawsze znajdowała się mapa Polski, a na biurku przedmioty dodające powagi i prestiżu: kałamarz, suszka biurowa, figurki, dokumenty, telefon. Podczas uroczystości pokazywano go jako „Pierwszego Obywatela” siedzącego w samotnie stojącym fotelu (czasami krzesło było bogato zdobione i przypominało tron), dopiero za nim siedziała bądź stała reszta osób. Zawsze jednak poprzez ustawienie kadru, a w materiałach audiowizualnych również poprzez długość ujęcia i komentarz wskazywano, kto jest osobą pierwszoplanową.

Początkowo, pragnąc wpisać wizerunek przywódcy w konwencję tradycyjnych norm, wykorzystywano symbolikę narodową. Bierut śpiewał *Rotę* i *Mazurka Dąbrowskiego*, w tle znajdował się orzeł, polskie flagi. Przez kilka lat nie kojarzono go z PPR i nie wspomniano o nim w kontekście tej partii. Zmieniono tę taktykę dopiero w roku 1949, choć także wówczas był przede wszystkim „prezydentem” (państwa, czyli wszystkich obywateli), a rzadziej „sekretarzem” partii komunistycznej. W jego otoczeniu częściej pojawiały się jednak komunistyczne czerwone flagi, ale nie sierp i młot czy gwiazda.

Podobną rolę „polonizacji” władzy spełniały rytuały religijne. W pierwszych latach istnienia Polski Ludowej zgodnie z tradycją przedwojenną uroczystości państwowe, w tym rocznicowe, były poprzedzane Mszą. Bierut brał udział w Mszy do początku roku 1948. Nie pokazywano go jednak klęczącego czy uczestniczącego w niej czynnie, ale dawano do zrozumienia, że jest obecny. Do kreowania wizerunku wykorzystywano również kontekst dni świątecznych. W okresie Bożego Narodzenia pojawiał się na zabawie świątecznej połączonej z wręczaniem prezentów od Świętego Mikołaja, a z okazji Nowego Roku przedstawiciele rządu, duchowieństwa i różnych zawodów, z wszystkich stron kraju, składali mu życzenia noworoczne, podczas dożynek zaś chłopcy wręczali wieńce. W roku 1945 kronika filmowa pokazała Bieruta łamiącego się opłatkami z rannymi żołnierzami, a podkład muzyczny obrazu stanowiła kolęda¹⁶.

Do zajęć przywódcy należało wręczanie odznaczeń i przyjmowanie defilad. Często Bierut przedstawiany był razem z ministrem obrony narodowej, marszałkiem Michałem Rola-Żymierskim, a potem z marszałkiem Konstantym Rokossowskim, co sugerowało sojusz partii i wojska. Nikt jednak nie miał

¹⁵ *I sesja Sejmu Ustawodawczego*, Polska Kronika Filmowa 1947/07.

¹⁶ *Wizyta Bieruta i Rola-Żymierskiego u rannych żołnierzy*, Polska Kronika Filmowa 1945/02.

wątpliwości, kto był osobą najważniejszą. W kronikach filmowych z roku 1945 prezentowano wraz z nim dyplomatów zachodnich i ambasadorów wręczających listy uwierzytelniające, potwierdzając w ten sposób legalność władzy Bieruta i Polski pod nowymi rządami.

Również obrazy malarskie, takie jak: Alfonsa Długosza *Kongres Jedności* (1951), Kazimierza Borzyna *Przysięga Prezydenta Bieruta* (1951), Zbigniewa Pronaszki *Bolesław Bierut* (1953), Mieczysława Wątorskiego *Dożynki* (1954), eksponowały rolę przywódcy. Trzeba przy tym podkreślić, że pierwszych sekretarzy malowano wyłącznie w sposób realistyczny, również w fotografii zrezygnowano z innych technik (kolażu czy fotomontażu), które mogłyby naruszyć usankcjonowany patos.

W procesie kreowania image'u Bieruta popełniano również błędy. Często stał on na wysokiej trybunie honorowej, co utrudniało fotografom wykonanie zdjęcia z dobrej perspektywy, z zachowaniem właściwych proporcji. Niektóre z ujęć, jak można się domyślać, celowo pokazywały niewielkie sylwetki dygnitarzy partyjnych odseparowanych od widza dużymi płaszczyznami trybun¹⁷. Trudno w tych kadrach nie dostrzec metafory odizolowania wywyższonej władzy od społeczeństwa.

Zachowania, postawy i ich przedstawienia kreujące wizerunek przywódcy państwa kontynuowały narracje znane z okresu przedwojennego i były oparte na ówczesnych wzorach. Poza ten schemat nie wychodziła również kreacja kolejnej roli – ojca narodu, odpowiadającej aksjologicznym założeniom paternalizmu. Przykładowo: w kronice filmowej z początku 1947 roku poświęconej powodzi ukazano Bieruta osobiście oceniającego zniszczenia i wydającego polecenia mające na celu rozszerzenie akcji pomocy poszkodowanym¹⁸. Ujęcia jego postaci sugerują zainteresowanie problemem (wyrażane poprzez gestykulację), wrażliwość na nieszczęście oraz decyzyjność.

Potwierdzanie poparcia dla władzy było istotnym elementem kultu jednostki. Przekazy medialne świadczyć miały o konsolidacji narodu przy rządzącym oraz o osobistej, emocjonalnej łączności członków społeczeństwa z przywódcą. W kronikach filmowych z roku 1949 często podkreślano powszechny afirmatywny stosunek do Bieruta – ludzie witali go skandowaniem. Okrzyki na jego cześć stanowiły tło dźwiękowe ujęć bez względu na to, czy można je było dopasować do ruchu ust pokazywanych osób. Bierut był oklaskiwany i sam żywo włączał się do oklasków. Kroniki obfitowały w czołobitne zapewnienia: „Naród polski gorąco pozdrawia swego ukochanego przywódcę, nauczycie-

¹⁷ Niektóre z tych zdjęć ukazały się wówczas, a cenzura najwidoczniej nie dopatrzyła się w nich niczego niestosownego (por. „Fotografia” 1954, nr 7, okładka).

¹⁸ *Nad Wisłą*, Polska Kronika Filmowa 1947/13.

la”¹⁹ czy „Nasze myśli i uczucia zwrócone są ku twojej osobie, Obywatelu Prezydencie. W Tobie naród polski widzi swego wodza i nauczyciela wiodącego nas do zwycięstwa socjalizmu”²⁰. Ukazywano uśmiechniętych ludzi, którzy machali, pozdrawiali, wyrażali szacunek i radość ze spotkania z Bierutem.

Zgodnie z duchem epoki poparcie przejawiało się również w czynach produkcyjnych. Przed kamerami operatorów kroniki filmowej robotnicy Pafawagu we Wrocławiu zobowiązali się do przekroczenia planu i podniesienia jakości pracy ze względu na zbliżające się urodziny „niezlomnego bojownika o szczęście ludu polskiego”²¹, jak nazwano Bieruta. Następnego dnia wyzwanie podjęły kolejne zakłady pracy. Nieproduktywne grupy zawodowe odwoływały się do działań symbolicznych. W dniu urodzin sekretarza zespół taterników powziął zobowiązanie zatknięcia niebieskiej flagi (Sztandaru Pokoju) na Świnicy. Na szczycie odśpiewano ponoć hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej²². W innych przekazach podkreślano wzajemny szacunek i miłość łączące Bieruta z naukowcami i ludźmi kultury oraz jego zainteresowanie rozwojem dziedzin ich pracy.

Metafora ojca wymagała również przedstawiania sekretarza w sytuacjach nieoficjalnych, które przybliżałyby go do społeczeństwa, a jednocześnie wykraczały poza formułę dystyngowanego, majestatycznego przywódcy. Bierut tańczył z przodownicą pracy podczas obchodów 1 Maja²³, pokazywał się z sarnami w parku belwederskim²⁴. W latach 1947-1948 wzrosła liczba odnotowanych w kronikach filmowych spotkań Bieruta z dziećmi: uczniami, sierotami, chorymi. Był ponoć szybko akceptowany, rozdawał prezenty, pojawiały się nawet komentarze: „Pan Prezydent lubi dzieci, dzieci czują się z nim dobrze. Długo pamiętać będą miłego i dobrego gościa”²⁵. Przekonywano, że między Bierutem a najmłodszymi natychmiast wytwarzały się więzi i atmosfera wzajemnego zaufania. Pokazywano dzieci całujące go i przytulające się do niego, padały słowa o wujku, z którym wszyscy chcą się bawić²⁶. Były to rzadkie momenty, w których pierwszy sekretarz odchodził od ceremonialności.

Ostatnim akcentem konstytuującym obraz wielkości Bieruta, ale jednocześnie kończącym z takim wizerunkiem stały się publikowane w całej prasie zdjęcia stojących w wielokilometrowych kolejkach dziesiątków tysięcy osób, które przyszły zobaczyć jego trumnę, a później uczestniczyły w uroczysto-

¹⁹ *Cały naród pozdrawia swego Prezydenta*, Polska Kronika Filmowa 1952/18.

²⁰ *Pierwszy budowniczy Polski Ludowej*, Polska Kronika Filmowa 1952/18.

²¹ *Wrocławskie wezwanie*, Polska Kronika Filmowa 1952/12.

²² *Sztandar nad Tatrami*, Polska Kronika Filmowa 1952/18.

²³ *W gościnie u Prezydenta*, Polska Kronika Filmowa 1951/20.

²⁴ *Prezydent Bierut na spacerze w parku belwederskim*, Polska Kronika Filmowa 1947/29.

²⁵ *Dom matki i dziecka*, Polska Kronika Filmowa 1948/03.

²⁶ *1 Maja. Przodownicy w nauce u prezydenta*, Polska Kronika Filmowa 1950/19.

ściach pogrzebowych. Nawet jeśli obecność tak wielu ludzi nie była wyrazem potrzeby oddania hołdu, to świadczyła o ich ciekawości. Pożegnanie przywódcy stanowiło swoistą ludową rozrywkę, umiejętnie wykorzystaną przez propagandę. Zapewne znaleźć by można zresztą jeszcze kilka innych wyjaśnień tego zachowania.

Przypisanie Bierutowi roli budowniczego czy, jak mówiono, „Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej” miało co najmniej dwie przyczyny. Po pierwsze, kraj rzeczywiście wymagał odbudowy i rozbudowy. Dlatego Bierut wędrował z kamerą kroniki filmowej po budowach, głównie w Warszawie, choć nie tylko tam, pokazywał się w towarzystwie urbanistów i inżynierów, bywał w pracowniach architektów, a nawet ze szpadlem w ręku uczestniczył w odgruzowywaniu stolicy, oficjalnie entuzjastycznie witany przez jej mieszkańców. Odwiedził rekonstruowaną Starówkę, gdzie udzielał rad. Bierut-budowniczy ukazany też został na obrazie Włodzimierza Zakrzewskiego *Towarzysz Bierut wśród robotników* (1949), na którym przedstawiono go stojącego w otoczeniu brygady budowlanej. Drugą przyczyną „obsadzenia go” w tej roli społecznej była właściwa wielu przywódcom – w tym wszystkim przywódcom państw niedemokratycznych – chęć budowania, wznoszenia, kreacji oraz archetyp wodza-demiurga, twórcy-stwórcy. Każdego niedemokratycznego przywódcę fotografowano z makietami i planami urbanistycznymi²⁷. Bierut ukazany był na zdjęciach między innymi z trasą W-Z w Warszawie i w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (MDM). Waldemar Grzegorz Wdowicki, malując *Portret Bolesława Bieruta* (1952), przedstawił go pochylonego nad makietą miasta. Pragnieniu budowania nowego porządku, nowego świata towarzyszyła potrzeba budowy nowych miast i osiedli. Pragmatyzm łączył się tu z metaforą kreatora.

Bliska modelowi budowniczego była rola gospodarza. Gdy pokazywano Bieruta przeprowadzającego inspekcję kraju, lektor podkreślał, że zachowuje się on po gospodarsku, dogląda, ocenia, instruuje... Z ikonografii trudno natomiast wyczytać stale obecną w tekstach pisanych rolę nauczyciela. „Bierut nauczyciel” pokazany został jedynie na obrazie Alfreda Lenicy *Młody Bierut wśród robotników* (1952), na którym pierwszy sekretarz z czerwoną książką w rękach edukuje kobiety i mężczyzn, osoby młodsze i w podeszłym wieku, słowem – wszystkich.

Znacznie częściej prezentowano Bieruta w roli ucznia Stalina. Przekazy wizualne podkreślały stosunek podległości. Przykładem może być obraz Rajmunda Pietkiewicza *Pakt pokoju* (1950)²⁸, gdzie siedzący Stalin dominuje

²⁷ Zob. D. S u d j i c, *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, tłum. A. Rasmus-Zgorzelska, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa 2015.

²⁸ Podobny charakter ma obraz Kazimierza Śremkiewicza *Stalin i Bierut podpisują układ polsko-radziecki* (1955).

nad stojącym za nim w drugim szeregu Bierutem, oczekującym na podpis. Oczywiście jest również wymowa obrazów pierwszego sekretarza przemawiającego pod portretem Stalina, poparta wypowiedzianymi deklaracjami wasalnej podległości. Co znamienne, znacznie rzadziej odnaleźć można przedstawienia Bieruta na tle podobizny Lenina. Stalin zdecydowanie zdominował tę przestrzeń i taka perspektywa obowiązywała do roku 1953.

Bierut jako jedyny spośród pierwszych sekretarzy KC pojawił się na plakatach, tylko jego wizerunek utrwalono na licznych publicznie pokazywanych obrazach malarskich²⁹. Zdjęcie żadnego z pozostałych nie ukazało się w prasie dziecięcej³⁰. Bierutowi poświęcono co najmniej dwa plakaty: ze Stalinem (*Przyjaźń polsko-radziecka to pokój, niezawisłość, szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny* z roku 1952 autorstwa Macieja Nehringa) i z Konstantym Rokossowskim (*Plon niesiemy, plon w nasz ojczysty dom* autorstwa Lucjana Jagodzińskiego, również z roku 1952). Drugi z wymienionych plakatów nawiązuje do międzywojennych zdjęć prezydenta RP przyjmującego wieniec dożynekowy z rąk przedstawicieli wiejskiego ludu. Bierut i Rokossowski ukazani zostali w pozycji stojącej, na podwyższeniu, gdy odbierają hołd od ubranej w strój ludowy kobiety uosabiającej lud (wieś). Kompozycja odzwierciedla hierarchiczne relacje społeczne: nadrzędność partii i wojska wobec społeczeństwa, miasta wobec wsi i mężczyzny wobec kobiety; umieszczenie na jednym planie polskiego polityka i polsko-radzieckiego marszałka także ma znaczenie symboliczne.

Wydano również trzy serie znaczków poświęconych Bierutowi: jedna składała się z dziewięciu niewielkich identycznych portretów w różnych kolorach odpowiadających różnym nominałom, inna ukazywała pierwszego sekretarza z dziećmi. Jego podobizna znalazła się też na wprowadzonych do obiegu kartach pocztowych i kopertach.

Rzeźb przedstawiających Bieruta stworzono niewiele. Poza projektami z lat siedemdziesiątych i pomnikiem zlokalizowanym w Lublinie (został on jednak wykonany dopiero w roku 1979), były to głównie popiersia³¹. Nie powstały natomiast rzeźbiarskie przedstawienia pozostałych pierwszych sekretarzy.

Bierut został pokazany w dwóch filmach fabularnych. Pojawił się w dwóch scenach *Żołnierza zwycięstwa*³² Wandy Jakubowskiej: najpierw widzimy go przemawiającego w wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Warszawie, a na-

²⁹ Władysław Gomułka przedstawiony został na kilku mało znanych obrazach. Obraz Edwarda Gierka powstał jako prezent dla niego, o czym dalej.

³⁰ Zdjęcia Bieruta zamieszczano w czasopiśmie dla dzieci i młodszej młodzieży „Płomyczek” (np. 1949, nr 9; 1950, nr 18).

³¹ Przykładem może być popiersie autorstwa Władysława Wasiewicza, z roku 1954, obecnie znajdujące się – podobnie jak lubelski pomnik – w Galerii Socrealizmu w Kozłowiec.

³² Polska, 1953.

stępnie jako prezydenta RP podczas rozmowy z głównym bohaterem gen. Karolem Świerczewskim. W tej drugiej scenie stoi obok Belwederu, w którym „w nocy długo pali się światło” – to kolejny archetyp znany z okresu międzywojennego, ale też nawiązanie do przedstawień Stalina. Wiele lat później powstał w koprodukcji kilku państw dość kuriozalny pod względem artystycznym i historycznym fabularny film *Żołnierze wolności*³³, w którym w krótkich, kilkudziesięciosekundowych scenach potwierdzano ideowość i bohaterstwo Bieruta, Władysława Gomułki i Edwarda Gierka w czasie wojny³⁴.

Portrety Bieruta i Stalina bądź Rokossowskiego wisiały w salach szkolnych, świetlicach, aulach, biurach, zakładach pracy, halach produkcyjnych, salach sportowych, na wystawach sklepowych, ustawiano je na ulicach miast podczas świąt państwowych. Dzieci malowały Bieruta w ramach zajęć przedшкоlnych i szkolnych. Podczas manifestacji eksponowano jego dwu-, trzy-metrowe podobizny przypominające feretrony (il. 1), albo manifestanci nieśli setki mniejszych zdjęć lub flag z jego popiersiem. Nie wydaje się natomiast, że obrazy z jego wizerunkiem – jak portrety wodza rewolucji w Związku Radzieckim czy Hitlera w nazistowskich Niemczech – wieszano na ścianach w domach prywatnych.

Trudno się zgodzić z tytułową tezą ciekawego skądinąd artykułu Marcina Zaremby dotycząca prób budowy kultu pierwszych sekretarzy po roku 1956³⁵. Powolne obumieranie parareligijnej gloryfikacji przywódców partii zaczęło się po śmierci Stalina, ostatecznie kult ten zakończył się z dniem zgonu Bieruta. Jego następcy ukazywani byli co najwyżej jako przywódcy autorytarni (jak Gomułka i Gierek), quasi-autorytarni (jak Wojciech Jaruzelski) lub bez żadnego przymiotnika (jak Edward Ochab, Stanisław Kania i Mieczysław Rakowski). Postawiłbym tezę, że między innymi taki właśnie wizerunek przywódców odróżnia totalitaryzm od różnych form autorytaryzmu.

EDWARD OCHAB

Edward Ochab był pierwszym sekretarzem PZPR przez siedem miesięcy (od marca do października 1956 roku), a jego rządy przypadały na okres zawirowań po śmierci Bieruta, rewolty w Poznaniu, rozpadu systemu propagando-

³³ Polska, ZSRR, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry, NRD, Rumunia, 1977, reż. Jurij Ozierow.

³⁴ Film, który początkowo miał nosić tytuł *Komuniści*, przedstawia walkę europejskich komunistów w czasie drugiej wojny światowej. Składa się z czterech części trwających łącznie sześć godzin.

³⁵ Zob. M. Z a r e m b a, *Drugi stopień drabiny. Kult pierwszych sekretarzy w Polsce*, w: *PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola, M. Zaremby, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2003, s. 39-74.

wego i walk frakcyjnych. Wydaje się, że właśnie ze względu na przejściowy charakter tych rządów jego wizerunek nie był w żaden sposób kreowany. Wszyscy się domyślali, że stanął na czele partii jedynie na krótki okres oczekiwania kryzysu systemu, ale z pewnością nie będzie decydem. Nie wyróżniał się wyglądem ani zachowaniem (il. 3). W późniejszym okresie stał się przedmiotem żartów, w których drwiono z jego poziomu intelektualnego.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Władysław Gomułka pełnił funkcję sekretarza (w latach 1943-1945) i sekretarza generalnego (w latach 1945-1948) KC PPR, a od roku 1956 do 1970 był pierwszym sekretarzem KC PZPR, można zatem mówić o dwóch okresach tworzenia jego wizerunku. Obraz sekretarza w każdym z tych okresów był inny – różnice wynikały ze specyfiki obu epok politycznych, różnych pozycji politycznych Gomułki, a także ze zmian w dziedzinie nośników informacji.

W latach czterdziestych Gomułka zawsze pozostawał drugą – po Bierucie – postacią sceny politycznej. Jego pierwszoplanowa rola ujawniała się tylko w kwestiach dotyczących wewnętrznych spraw partii. Prezentowano go również jako wicepremiera i ministra w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej (w latach 1945-1947) i w rządzie Józefa Cyrankiewicza (w latach 1947-1949). Po powrocie do władzy w roku 1956 bardzo często pokazywano go razem z premierem Cyrankiewiczem i przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem. Prawdopodobnie było to związane z reakcją na wcześniejszy kult jednostki i oskarżenia Bieruta o samowładztwo. Władza kolektywna wymagała przynajmniej zespołowego wizerunku.

Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w tym okresie nie wypracowano polityki wizerunkowej i nie sformułowano żadnych wytycznych co do sposobu przedstawiania pierwszego sekretarza. Z kultu jednostki pozostało już niewiele, a sposoby ujmowania wizerunku polityka można porównać do formuły stosowanej w przypadku rządów autorytarnych.

Zarówno zachowanie, jak i wygląd czy sposób mówienia Gomułki nie pasowały do roli przywódcy narodu i w miarę upływu lat ten dysonans wyraźnie się pogłębiał. Pokazywano go, gdy wygłaszał przemówienia, spotykał się z politykami zagranicznymi (niemal wyłącznie z krajów socjalistycznych) lub gdy stał na trybunie w trakcie uroczystości państwowych. Przyjmował kwiaty, witał się z dziećmi, które składały mu życzenia, ale działo się to zazwyczaj na trybunach honorowych podczas oficjalnych spotkań i świąt państwowych.

Wizyty delegacji zagranicznych przybywających do Polski otrzymywały odpowiednią oprawę. Przy trasie przejazdu z lotniska do Belwederu gromadziła się „ludność Warszawy”, która rzucała kwiaty, wyrażała uznanie i poparcie.

Gomułka i goście (jak prezydent Czechosłowacji Antonin Novotny w roku 1960) stali w otwartym samochodzie i pozdrawiali mieszkańców machaniem ręki³⁶. Nie należałoby a priori zakładać, że szpaler ludności został w całości zorganizowany, trudno też wskazać, w jakiej mierze spontaniczność uczestników była sterowana. Zapewne w tym wypadku miały miejsce obie formy zachowania – z jednej strony dobrowolna obecność wywołana ciekawością ludzi poszukujących jakiejś rozrywki, z drugiej zaś wyreżyserowana demonstracja radości i poparcia dla systemu politycznego.

W roku 1970, po podpisaniu układu polsko-niemieckiego, w kronice filmowej chyba po raz pierwszy i jedyny Gomułka nazwany został „polskim mężem stanu”³⁷. Ten niewątpliwy sukces w polityce międzynarodowej był jednym z niewielu momentów, w których próbowano wykreować go na ojca narodu i przywódcę światowej rangi. Bardzo szybko jednak ten triumf pośrednio przyczynił się do upadku tego pierwszego sekretarza.

Gomułka był antycharyzmatyczny i propaganda wizualna nawet nie próbowała tego zmieniać. W roku 1957 kronika filmowa pokazała go z żoną na spacerze w Krynicy³⁸, ale było to jedno z niewielu ujęć ukazujących go w sytuacji prywatnej. W innym wydaniu kroniki widzimy go na barbórkowym balu w Katowicach tańczącego trojaka, a następnie frywolnie podskakującego w kółku z dwiema ubranymi na ludowo kobietami³⁹. Można to jednak uznać za niedopatrzenie propagandy, raczej ośmieszające pierwszego sekretarza niż celowo kreujące jakąś rolę.

Chociaż w tym czasie nie było precyzyjnych wytycznych co do wizerunku, nadal funkcjonowała cenzura. Nie mogły zostać upublicznione pewne zdjęcia, jak choćby te ze spotkania z aktywem partyjnym stolicy w marcu 1968 roku, na których widoczne były plansze z dwuznacznym napisem: „Wierzymy w Ciebie Wiesławie” (il. 6), czy fotografie prezentujące Gomułkę siedzącego przy zastawionym stole lub pijącego alkohol. Paradoksalnie jednak to właśnie Gomułka był tym spośród pierwszych sekretarzy, którego najczęściej fotografowano z kieliszkiem w rękę podczas półoficjalnych spotkań, choć znakomita większość z tych zdjęć została ujawniona dopiero po roku 1989. W roku 1961 kronika filmowa pokazała jednak, jak podczas 30. Międzynarodowych Targów Poznańskich Gomułka bezceremonialnie, wręcz łączywie pił czechosłowackie piwo, podczas gdy stojący obok Cyrankiewicz ewidentnie krygował się przed kamerą, skonfundowany zachowaniem przywódcy PZPR⁴⁰.

³⁶ *Wizyta przyjaźni*, Polska Kronika Filmowa 1960/37B.

³⁷ *Podpisanie układu*, Polska Kronika Filmowa 1970/49A.

³⁸ *Na urlopie*, Polska Kronika Filmowa 1957/32A.

³⁹ *Jeszcze Barburka* (sic!), Polska Kronika Filmowa 1962/50A.

⁴⁰ *XXX*, Polska Kronika Filmowa 1961/24B.

Początkowo Gomułka miał kłopoty z dobraniem właściwego stroju. Podczas wielkiej manifestacji na placu Defilad w październiku 1956 roku pojawił się w zbyt dużym płaszczu, a kilka dni później, na konferencji – w za dużej marynarce. Szybko jednak, pomimo swego skąpstwa, zaczął się ubierać poprawnie i nie wyróżniał się nie tylko spośród polskich, ale i zagranicznych polityków. Od 1956 roku charakterystycznym dla niego atrybutem były nieodłączne staromodne okulary w rogowej oprawie, nadające mu wygląd księgowego.

Gomułka potrafił się śmiać i uśmiechać. Na zdjęciach sprawia wrażenie człowieka przyjaznego i pogodnego. Należy jednak pamiętać, że miał osobowość choleryka. Przejawiało się to w jego skłonności do gestykulacji, z której opanowaniem miał spore problemy (il. 4). Na przykład 4 listopada 1956 roku podczas Krajowej Narady Aktywu Partyjnego odczytał tekst przemówienia, trzymając ręce założone z tyłu⁴¹. Czasami wkładał je do kieszeni. Zwykle pozdrawiał tłumy, machając. W sytuacjach oficjalnych mówił i odczytywał przemówienia z kartki w sposób ekspresywny, z natychmiast rzucającym się w oczy zaangażowaniem. Czasami podnosił głos, akcentował słowa, które chciał podkreślić, niekiedy starał się hiperpoprawnie wymawiać słowa (na przykład: „stanęła”), co właściwe bywa osobom próbującym ukryć brak wykształcenia. W przemówieniach partyjnych nietransmitowanych posługiwał się językiem potocznym, stosował liczne wtręty typu: „prawda”, „yyy...”, „że tak powiem”, „tak się sprawa przedstawia”, popełniał wiele błędów językowych i nie wypowiadał w całości wyrazów kończących zdania. W momentach napięcia emocjonalnego, jak w marcu 1968 roku, „mówił” całym ciałem, żywo się poruszając przy głoszeniu referatu.

Za jego rządów zrezygnowano z umieszczania na ulicach miast wielkich podobizn przywódcy. Pojawiały się one tylko podczas manifestacji 1 maja i 22 lipca⁴² oraz z okazji innych świąt państwowych, jak na przykład obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Radykalnie zmniejszyła się ilość portretów Gomułki noszonych przez manifestantów. Na podstawie fotografii i kronik filmowych można postawić tezę, że pojawiały się one głównie poza stolicą, być może w miastach wojewódzkich⁴³. Pozostały natomiast portrety pierwszego sekretarza lub – rzadziej – jego i premiera w urzędach, salach zebrań czy szkołach. Nadal eksponowano je podczas spotkań i konferencji partyjnych.

Gomułka i inni rządzący politycy korzystali z betonowej trybuny na warszawskim placu Defilad, która mocno separowała ich od przechodzących do-

⁴¹ *Z narady aktywu*, Polska Kronika Filmowa 1956/46.

⁴² Do roku 1989 tego dnia obchodzono święto państwowe upamiętniające ogłoszenie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w roku 1944.

⁴³ Kwestia ta wymagałaby jednak szerszych badań.

łem manifestantów – powtarzano zatem ten sam błąd, co w przypadku Bieruta (il. 5). Nadal też oklaskiwano pierwszego sekretarza, gdy wchodził do sal posiedzeń, brawami przerywano mu przemówienia. Nie jest to jednak konwencja dystynktywna dla reżimów niedemokratycznych.

W przedstawieniach malarskich Gomułka pojawia się jedynie na mało znanych dzisiaj obrazach (z pierwszego okresu rządzenia partią), na których przedstawiano jego popiersie. W roku 1985 Poczta Polska z okazji czterdziestolecia przyłączenia tak zwanych Ziem Odzyskanych wydała znaczek pocztowy z jego podobizną jako ministra Ziem Odzyskanych. W jednej krótkiej scenie można go zobaczyć w filmie *Żołnierze wolności*.

EDWARD GIEREK

Edward Gierek rozpoczął rządy w trudnej sytuacji społecznej i politycznej po buncie robotniczym na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Prezentował inne niż jego poprzednik koncepcje zarówno oblicza Polski socjalistycznej, jak i roli propagandy. Z czasem gierkowską propagandę zaczęto nazywać propagandą sukcesu.

Wraz z odejściem Gomułki skończyło się umieszczanie portretów przywódcy w urzędach i szkołach. Wielkie podobizny przestały się pojawiać podczas obchodów pierwszomajowych i praktyki tej już nie stosowano do końca istnienia PRL.

W pierwszych miesiącach rządów Gierka liczba jego zdjęć publikowanych w prasie była duża, później spadła, by zacząć ponownie wzrastać i ostatecznie ustabilizować się w połowie lat siedemdziesiątych. Na przykład w roku 1976 na pierwszych stronach „Trybuny Ludu” fotografie z jego podobizną ukazały się w numerach wydanych w dniach: 1, 2, 4, 6, 9, 10, 11, 16, 19, 22, 26 i 31 marca, a w kolejnym miesiącu, kwietniu: 3, 6, 10, 14, 16, 23, 26 i 30. W następnych latach częstotliwość publikowania zdjęć pierwszego sekretarza ponownie nieco zmalała, do pięciu, sześciu w miesiącu – i na tym poziomie utrzymała się do końca jego rządów.

Fotografie prasowe tego polityka są dość monotonne. Głoszone hasło wzajemnego zaufania wzmacniały zdjęcia Gierka witającego się, trzymającego kogoś za ramię, rozmawiającego z ludźmi. Ze względu na jego profesję i pochodzenie najczęściej przedstawianą grupą zawodową byli górnicy. Ukazywano Gierka przemawiającego, składającego kwiaty, przypinającego odznaczenia, siedzącego przy stole lub na sofie w towarzystwie zagranicznych polityków. Ze względu na dużą liczbę zdjęć ich tematyka i kompozycje zaczęły się powtarzać. W przypadku tej postaci medialny przekaz był nad wyraz jednorodny, a jego wizerunek najlepiej charakteryzuje określenie „dobry gospodarz”. Jak

informowano w jednej z kronik filmowych: „Od innych wymaga tego, czego od siebie. Rzetelnej pracy, ofiarności, spojrzenia w przyszłość i troski o nasz dzień dzisiejszy”⁴⁴. Był postacią pierwszoplanową, częściej jednak niż w przypadku wszystkich pozostałych pierwszych sekretarzy w jego otoczeniu widniał premier – Piotr Jaroszewicz. Uroczystości nabierały w ten sposób charakteru partyjno-państwowego, a władza sugerowała istnienie duumwiratu⁴⁵.

Gierek bardzo szybko zrozumiał, jak wielką rolę w kreowaniu wizerunku może odegrać telewizja i – szerzej – przekaz audiowizualny. Był dobrze zbudowany, wręcz barczysty, nosił krótko ostrzyżone włosy. Dbał o to, by być dobrze ubranym. W lecie zakładał jasne, a w zimie ciemne garnitury, dobierał do nich modne krawaty ożywiające i urozmaicające strój. Z rzadka pojawiał się w galowym mundurze górniczym⁴⁶. W zimie chodził w kapeluszu. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w salach obrad zaczął się pojawiać z czarną teczką, którą sam nosił. Do czytania używał dobrze dobranych okularów.

Jako jedyny z polskich sekretarzy tworzył prawdziwy spektakl władzy (il. 7). Przed kamerą czuł się swobodnie, często bywał uśmiechnięty. Według Rakowskiego nie mówił do osób zgromadzonych w sali, ale do setek tysięcy widzów przed telewizorami⁴⁷. Przemawiając, łatwo nawiązywał kontakt ze słuchaczami. Potrafił wchodzić w interakcję z publicznością i nią manipulować. Słynne spotkanie w stoczni w Gdańsku w styczniu 1971 roku zakończył pytaniem „Pomożecie?”, które wymagało konkretnej reakcji odbiorcy. Jerzy Eisler twierdzi, że na nagraniu z tego wydarzenia nie słychać odpowiedzi „Pomożemy”⁴⁸. Słychać natomiast oklaski i ledwie słyszalne słowa, które rzeczywiście można zinterpretować jako tę właśnie odpowiedź. Pojawia się również wypowiedziane przez Gierka potwierdzające „No”, które nie mogło paść po przeczącej odpowiedzi z sali. Być może „Pomożemy” odpowiedzieli partyjni klakierzy, ale moim zdaniem takie słowa jednak padły. Propaganda dopiero po pewnym czasie zorientowała się, że można je wykorzystać.

⁴⁴ *Towarzysz Edward Gierek*, Polska Kronika Filmowa 1973/02A.

⁴⁵ Przeczyłoby to jednak słowom Teichmy: „Coraz mniej wagi przywiązują do swoich przemówień oficjalnych, bo nie są publikowane. Ludzie tego nie lubią, twierdzi się w KC. W istocie chodzi o to, aby były publikowane niemal wyłącznie przemówienia Gierka. A te istotnie są słuchane z narastającym znużeniem” (zapis z 23 maja 1974), oraz: „Od jakichś dwu lat zniknęły osobowości członków BP. Nie publikuje się naszych przemówień, redukuje informacje o działalności, pozostały nam tylko nazwiska bez twarzy, wszyscy jesteśmy lub powinniśmy być identyczni, a więc zespoleni na wzór stada baranów” (zapis z 1 grudnia 1975). J. T e i c h m a, *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974-1977*, Oficyna Cracovia, Kraków 1991, s. 25, 161.

⁴⁶ Zob. *Nadanie tow. Edwardowi Gierkowi tytułu Zasłużonego Górnika PRL*, „Trybuna Ludu” z 9 III 1976, s. 1.

⁴⁷ Por. M.F. R a k o w s k i, *Dzienniki polityczne 1976-1978*, Iskry, Warszawa 2002, s. 40.

⁴⁸ J. E i s l e r, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2014, s. 259.

W roku 1972 pojawiły się kroniki filmowe w kolorze. Było to szczególnie istotne przy okazji filmowania barwnych pochodów pierwszomajowych, zwłaszcza że portrety przywódców zastąpiły bardziej estetyczne i lepiej prezentujące się efektowne papierowe kwiaty. Z trybuny honorowej Gierek pozdrowiał maszerujących, machając do nich ręką, a uczestnicy pochodu, w tym znani aktorzy czy piosenkarki, odpowiadali mu, potwierdzając narrację wspólnoty i wzajemnego zrozumienia.

Potrafił dobierać stylistykę wypowiedzi do audytorium. Gdy przemawiał na konferencjach, plenach i zebraniach, na inauguracjach i akademiach, jego mowa była spokojna, tonacja powściągliwa; wypowiadał się w sposób dystyngowany. Z kolei na wiecach politycznych potrafił żywo gestykulować, nawet odczytując przemówienia, były to jednak odosobnione przypadki. Jego ekspresyjną gestykulację można było zaobserwować w szczególnych momentach, na przykład na początku 1971 roku, gdy musiał uspokajać nastroje robotników po grudniowej rewolcie, oraz po czerwcowych wystąpieniach w Radomiu 2 lipca 1976 roku, kiedy w katowickim „Spodku” przekonywał, że rząd prowadzi konsultacje społeczne w sprawie podwyżek cen. Być może więc reagował tak w okresach wzmożonego napięcia emocjonalnego.

Już w pierwszych latach jego rządów wprowadzono nową aranżację przestrzeni przemówień. Dotychczas mównica znajdowała się obok stołu prezydialnego, za którym siedzieli politycy. Teraz, na wzór praktyk stosowanych w ZSRR, sytuowano ją na tle kaskadowo ustawionych stołów, niczym w amfiteatrze, co miało symbolizować przemawianie w imieniu siedzącego kolektywu partyjnego. Skoro więc za Gierkiem stała partia, on sam nie był już jednostką, ale uosobieniem PZPR i mówił w jej imieniu.

Wraz z narastaniem problemów gospodarczych nasiliła się kampania przekonująca o sukcesach państwa. W połowie lat siedemdziesiątych kroniki filmowe pokazywały tysiące osób oklaskujących Gierka i skandujących hasła typu: „Młodzież z partią”⁴⁹. W roku 1976 podczas spotkań z aktywnym robotniczym tysiące ludzi, klaszcząc, wielokrotnie wykrzykiwało jego nazwisko⁵⁰. W drugiej połowie jego rządów wiece zaczęły przypominać nazistowskie Parteitag, podczas których kilka tysięcy osób skandowało nazwisko przywódcy. Był to powrót do modelu znanego już z okresu rządów Bieruta⁵¹.

⁴⁹ *Koszalin*, Polska Kronika Filmowa 1975/44A. Józef Tejchma policzył, że jedno z przemówień było przerywane ponad dwadzieścia razy – i częstotliwość tę należy raczej uznać za typową. J. T e j c h m a, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek. Notatki z lat 1971-1973*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 260.

⁵⁰ *Poparcie polityki partii*, Polska Kronika Filmowa 1976/28B.

⁵¹ „Zrealizowany został na tej sali zamysł centralnych propagandystów i Gierek został kanonizowany, wyniesiony do roli przywódcy, symbolu, wszędzie był, wszystko widział, każdemu pomógł, jest źródłem natchnienia nowej Polski i jej twórcą. Mówiono o Gierku w sposób niezgodny

Jedną z metod kreowania wizerunku Gierka polegała na dynamizowaniu jego postaci przez pokazywanie go wchodzącego do sal pełnych ludzi i wychodzącego z nich. Prezentowane w ten sposób spotkanie stawało się jednym z wielu, swoistym przerywnikiem w ciągu pracy. Gierek przybywał na nie – zapewne wracając z jakiejś gospodarskiej wizyty – i po jego zakończeniu udawał się do miejsc realizacji kolejnych zadań. Ekspresyjność tego chwytu marketingowego korespondowała z hasłami: budowy, wznoszenia, wysiłku, ciągłej mobilizacji do pracy. Drugim walorem takiego teatrum było oczekiwanie ludzi na jego przybycie. Wejściu pierwszego sekretarza towarzyszyły gromkie brawa i okrzyki na jego cześć. Przyjmowany był niczym bohater, oczekiwany idol młodzieżowy. Podczas jednego z wielu wieców w „Spodku” w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zgromadzeni wykrzykiwali nazwisko Gierka, na co on, rytmicznie poruszając się nad stołem, odpowiedział kilkakrotnie: „Partia, Polska”. Skandujący na chwilę przyjęli jego okrzyk, ale szybko zmienili go na: „Gierek, Polska”⁵². Analizując materiał audiowizualny, można odnieść wrażenie, że była to sytuacja sprawnie wyreżyserowana⁵³.

Pierwszy sekretarz KC równie często odbywał wizyty w fabrykach i zakładach produkcyjnych, w gospodarstwach rolnych, elektrowniach, na wyższych uczelniach⁵⁴. Podczas dożynek przyjmował i całował chleb, który wręczali mu przedstawiciele wsi. W jednej z kronik filmowych można usłyszeć komentarz lektora: „Pierwszy sekretarz KC odnosi się z szacunkiem i zaufaniem do opinii

z naszymi tradycjami i naszą psychologią” (zapis z pierwszej połowy grudnia 1975). T e j c h m a, *Kulisy dymisji*, s. 170.

⁵² E. Gierek. *Nikt mnie już o nic nie pytał*, 2003, część 2-3, <https://www.youtube.com/watch?v=bW3TywD5sxx>.

⁵³ Tejchma zauważał: „Uroczyste posiedzenie Sejmu z okazji 30. rocznicy zwycięstwa. Tego jeszcze nie było. Wszyscy już siedzieli na sali, gdy z pewnym opóźnieniem wszedł od frontu Gierek, marszałek sejmu [Stanisław] Gucwa za nim i doprowadził I sekretarza na jego miejsce w pierwszym rzędzie. Zapytałem Gucwę, kto reżyserował to królewskie wejście Gierka do Sejmu? – Towarzysze z KC – odpowiedział. Na uroczysty apel na pl. Zwycięstwa Gierek podobnie się spóźnił, kazał na siebie czekać, potem sam bez premiera i prezydenta udekorował kilkanaście sztandarów wojskowych. Wszystko wskazuje na to, że mamy Ojca Narodu. A tak się zaklinał, że nie chce nim być, zakazał nawet wieszania swoich portretów” (zapis z 9 maja 1975). T e j c h m a, *Kulisy dymisji*, s. 78.

⁵⁴ Mieczysław Rakowski pisał w *Dziennikach politycznych*: „Rozmawiałem niedawno z jednym mądrym z mądrych ludzi na temat wyjazdów Gierka w teren. Należy to już do jego stylu pracy. Rzecz jednak w tym, że są to wyjazdy, które niewiele dają, ponieważ na tydzień przedtem wszyscy zainteresowani wiedzą, że I sekretarz zjawi się w takim to a takim województwie. Czy nie może być inaczej? Czy nie może przyjechać niespodziewanie w wybrane przez siebie miejsce? Mój rozmówca powiedział, że jest to niemożliwe. Przecież gdyby tak zrobił, to I sekretarz danego województwa obraziłby się, że szef partii przyjechał na jego teren bez uprzedzenia. Obraziłby się także premier, że Gierek bez uprzedzenia odwiedza «jego» fabryki i PGR-y. Tak więc, w rezultacie, wizyty te są jeszcze jednym rytuałem” (zapis z 21 września 1973). M.F. R a k o w s k i, *Dzienniki polityczne 1972-1975*, Iskry, Warszawa 2002, s. 160 (por. tamże, s. 245).

społecznej. Społeczeństwo odwzajemnia się tym samym”⁵⁵. Często pokazywano go, gdy ze wszystkich stron był ciasno otoczony ludźmi, głównie robotnikami. Prowadził bezpośrednie rozmowy z pracownikami, pytał robotników o ich problemy, warunki socjalno-bytowe. Kierownicy składali mu meldunki⁵⁶ (sic!) o wykonaniu planu.

Gierek sam dawał przykład. W niedzielę 12 maja 1974 roku w Warszawie wraz z żoną uczestniczył w czynie społecznym aktywu partyjnego. Kamera uchwyciła małżonków ze szpadlami w rękach⁵⁷. Razem pojawiali się również na spotkaniach poświęconych kulturze, a w późniejszym okresie filmowano ich podczas oddawania głosu w lokalach wyborczych czy też tańczących podczas oficjalnych rautów. Józef Tejhma opisywał z ironią jeden z niewielu malarskich portretów Gierka: „Dzisiaj – 60-lecie E. Gierka. BP [Biuro Polityczne] zebrało się uroczyście w sali, w której wystawiony był podarek, portret siedzącego Gierka ze wspartą na jego ramieniu żoną. Obraz zapewne stosowny, zważywszy na wysoko rozwinięte u Gierka poczucie więzi z rodziną, charakterystyczne dla górników”⁵⁸.

Kreowano go na polityka formatu światowego. Przyjmował delegacje zarówno z krajów socjalistycznych⁵⁹, jak i zachodnich. W przypadku tych pierwszych nieodłączny element powitania na lotniskach stanowiły rytualne pocałunki⁶⁰. Istotne było również ustawienie Gierka jak najbliższe Breżniewa

⁵⁵ *Towarzysz Edward Gierek*, Polska Kronika Filmowa 1973/02A.

⁵⁶ Określenie „meldunki” w kontekście informacji przekazywanych I sekretarzom KC funkcjonowało od czasów Bieruta po Jaruzelskiego, czyli w całym okresie Polski Ludowej.

⁵⁷ *Dzień czynu*, Polska Kronika Filmowa 1974/20A.

⁵⁸ T e j c h m a, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek*, s. 210 (zapis z 6 stycznia 1973).

⁵⁹ Józef Tejhma pisał o pobycie Breżniewa w Warszawie: „Widoczne jest zdenerwowanie organizatorów powitania Breżniewa, bo równie trudno było zapobiec zbyt wielkiej manifestacji na ulicy, gdy wizytował nas [Charles] de Gaulle, jak zapewnić wielkie, spontaniczne tłumy na powitanie gościa z Moskwy. Przyłot opóźnił się nieco, podobnie jak dekoracja Gierka orderem Lenina, co stworzyło duży problem dla dziennikarskiej obsługi bezpośredniej transmisji telewizyjnej” (zapis z 12 maja 1973). T e j c h m a, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek*, s. 233n. Por. R a k o w s k i, *Dzienniki polityczne 1972-1975*, s. 126.

⁶⁰ Tejhma wyjaśniał: „Już jutro w Moskwie, na lotnisku odbędzie się to całowanie. Skąd się to wzięło? Nie znoszę tego i jest to jedna z motywacji, dla której nie mogę w Biurze zajmować się sprawami zagranicznymi, od których niedługo się uwolnię. Mogłoby to być interesujące, zwłaszcza dyskusje o szerszych sprawach, ale to ma miejsce rzadko, a całowanie zawsze. Jutro na lotnisku będą różne możliwości. Całowanie przez Breżniewa tylko Gierka. Całowanie przez Gierka wszystkich z KPZR, którzy przyjadą na lotnisko. Co będzie z Jaroszewiczem, kto go ucałuje. Ja nie mam większych złudzeń. W KPZR są w tej sprawie ślady nowych tendencji. Ostatnio, jak byłem w Moskwie z Babiuchem, sympatyczny, inteligentny Katuszew nie inicjował całowania. Najobrzydliwiej całują Mongołowie – ślinią. Najdyskretniej całują Francuzi. Nie zauważyłem nigdy, by Gomułka całował się z przekonaniem. Śmieszny szczególnie wydawał mi się Cyrankiewicz w objęciach Breżniewa” (zapis z 28 marca 1971). T e j c h m a, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek*, s. 74n.

na zdjęciu grupy przywódców państw socjalistycznych⁶¹. Dużą wagę przywiązywano też do spotkań z politykami zachodnimi, na przykład z prezydentem Geraldem Fordem w Stanach Zjednoczonych w roku 1974 czy z prezydentem Francji Valérym Giscardem d'Estaing, z którym Gierek objeżdżał Warszawę w otwartym samochodzie i pozdrowiał tłumy. W roku 1979 spotkał się z Janem Pawłem II przybywającym z pierwszą wizytą do kraju po wyborze na papieża. Gierka pokazano też w jednej scenie filmu *Żołnierze wolności*⁶².

STANISŁAW KANIA

Stanisław Kania był pierwszym sekretarzem przez rok (od września 1980 do października 1981 roku). Jego rządy, podobnie jak w przypadku Ocha-ba, przypadają na czas kryzysu w administrowaniu krajem, co spowodowało mniejszą dbałość o wizerunek przywódcy. Mimo że w okresie jego rządów miały miejsce wielkie wydarzenia, obecność pierwszego sekretarza w mediach była ograniczona, pojawiał się znacznie rzadziej niż jego poprzednik. Kania był bardzo energiczny w zachowaniu, mówił spokojnie, ale jego przemówienia prezentowały fatalny poziom: sposób mówienia charakteryzowała sztuczna intonacja oraz przerwy w innych miejscach niż wymagałaby tego właściwa artykulacja tekstu⁶³. Sposób ubierania się nie wyróżniał go spośród innych polskich polityków tamtego okresu. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że nie istniała żadna taktyka przedstawiania jego osoby w mediach (il. 8).

WOJCIECH JARUZELSKI

Następca Kani stanowił równie niewdzięczny „materiał” dla propagandy, jak Bierut czy Gomułka, jednakże z innych względów niż poprzednicy. Jego

⁶¹ Tak Tejchma pisał o Zjeździe KPZR w Moskwie w roku 1971: „Na koniec zbiorowa fotografia. Nasz opiekun [Piotr] Kostikow wywalczył dla Gierka miejsce obok Breżniewa. Trzeba bowiem wiedzieć, że w sektorach KC KPZR trwa rywalizacja o pozycję swoich, braterskich krajów” (zapis z 30 marca–9 kwietnia 1971). T e j c h m a, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek*, s. 78.

⁶² O reżyserze Juriju Ozierowie Tejchma napisał: „Ostro oponuje przeciwko naszemu postulatowi, aby odnotować Gierka w filmie, argumentując, że będzie to sztuczne, bo Gierek był w czasie wojny w Belgii i brak literatury lub osobistych opowieści o jego okupacyjnej działalności. W naszym KC robi się już problem z tego powodu, interpelował mnie w tej sprawie telefonicznie Babiuch” (zapis z 12 września 1975). T e j c h m a, *Kulisy dymisji*, s. 122. (Ostatecznie film powstał dwa lata później).

⁶³ Przykładem może być przemówienie Kania z października 1981 roku, <https://www.youtube.com/watch?v=v7fFu070M4w>.

wizerunek był niekoherentny: miał on być troskliwym ojcem i obrońcą narodu oraz żołnierzem-patriotą, ale stawał się komisarzem wojskowym czy wręcz ekonomem objeżdżającym kraj i pytającym o jakość chleba czy dostępność metalowych wiader w wiejskim sklepie. Funkcję pierwszego sekretarza KC PZPR pełnił od 1981 do 1989 roku. Był też między innymi ministrem obrony narodowej (w latach 1968-1983), przewodniczącym WRON⁶⁴ (w latach 1981-1983), premierem (w latach 1981-1985), przewodniczącym Rady Państwa (1985-1989), prezydentem PRL, a następnie RP (w latach 1989-1990), a także zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

W kronikach filmowych, we wzmiankach w *Dzienniku Telewizyjnym* oraz na zdjęciach prasowych Jaruzelski pojawiał się w trzech sytuacjach: podczas przemówień w sejmie bądź na zebraniach i plenach partyjnych, podczas spotkań z przywódcami innych państw socjalistycznych (takimi, jak Erich Honecker, José Eduardo dos Santos, Nicolae Ceaușescu, Todor Žiwkow, Fidel Castro i Kim Ir Sen) lub zachodnich (z premier Margaret Thatcher czy wiceprezydentem Georgem Bushem), głównie podczas rozmów, powitań i pożegnań na lotnisku, oraz podczas spotkań z ludźmi w zakładach pracy i na ulicach, w ramach tak zwanych gospodarskich wizyt.

W okresie rządów Jaruzelskiego w zupełnie inny sposób niż za czasów jego poprzedników podkreślano kolektywność władzy. Pierwszego sekretarza pokazywano samego, ale w tekstach propagandowych niemal zawsze padały słowa o decyzjach partii, Biura Politycznego, Komitetu Centralnego, a nie o arbitralnych postanowieniach jednej osoby.

W latach 1981-1984 Jaruzelski pokazywał się niemal wyłącznie w mundurze generalskim, trudno jednak ocenić, w jakim stopniu świadomie wykorzystywano pozytywne w polskiej tradycji nastawienie do munduru i wojska, którego nie zmieniły nawet stan wojenny i rola, jaką spełniała wówczas armia⁶⁵. W roku 1984 podjęto próbę ocieplenia wizerunku dyktatora zarówno w przestrzeni krajowej, jak i zagranicznej, co wiązało się z koniecznością zmiany zachowań, między innymi zmiany stroju. Jaruzelski zaczął występować w garniturach, początkowo wyłącznie ciemnych⁶⁶, a mundur zakładał na uroczystości wojskowe oraz spotkania z umundurowanymi dyktatorami: Fidelem Castro (na Kubie w roku 1985) i Mu'ammarem al-Kaddafim (w Polsce w roku 1985). Wizualnej metamorfozie Jaruzelskiego towarzyszyła także

⁶⁴ Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego administrowała krajem podczas stanu wojennego wprowadzonego 13 grudnia 1981 roku.

⁶⁵ W badaniach sondażowych prowadzonych na przełomie lat 1987-1988 zaufanie do wojska deklarowało 75% Polaków. Por. M. M a r o d y, *Długi finał*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 53.

⁶⁶ Por. M.F. R a k o w s k i, *Dzienniki polityczne 1984-1986*, Iskry, Warszawa 2005, s. 74.

zmiana tytułatury: częściej pisano o nim jako o pierwszym sekretarzu, znacznie rzadziej przywoływano stopień wojskowy.

Jaruzelski przed nominacją na sekretarza KC PZPR pojawiał się publicznie bez okularów, po objęciu tej funkcji stały się one jego nieodłącznym atrybutem. Przemówienia odczytywał w okularach o szklach przezroczystych, w pozostałych sytuacjach coraz częściej występował w ciemnych, które w stanie wojennym stały się symbolem wykorzystywanym przez „Solidarność”. Wszystkie używane przez niego ciemne okulary sprawiały wrażenie zbyt dużych, ponieważ miały ograniczać do minimum ilość światła docierającego bezpośrednio do oczu – było to wskazane ze względu na wadę wzroku powstałą podczas pobytu Jaruzelskiego na zesłaniu. Od roku 1984 pojawiał się już niemal wyłącznie w ciemnych okularach, przezroczystych używał tylko podczas czytania przemówień.

Gdyby trzeba było opisać Jaruzelskiego jednym słowem, najbardziej adekwatnym byłoby chyba słowo „powściągliwość”. Cecha ta charakteryzowała zarówno jego sposób mówienia, jak i zachowanie. Zawsze był sztywno wyprostowany, nigdy się nie śmiał. Bardzo rzadko można było dostrzec lekki grymas zadowolenia na jego twarzy – pojawiał się niekiedy podczas nieoficjalnych rozmów ze znanymi mu osobami. Uśmiech pierwszego sekretarza w sytuacjach oficjalnych, takich jak rozmowy z politykami zagranicznymi czy pozowanie do zdjęcia, był sztuczny, wymuszony i nieudany, co można rozpoznać już na pierwszy rzut oka (il. 9). Jaruzelski nie gestykułował i bardzo rzadko okazywał emocje. W przeciwieństwie do Gierka na grzecznościowe pocałunki i uściski pozwalał sobie tylko w kontaktach z politykami radzieckimi, gdyż wówczas zachowanie tego zwyczaju było konieczne. Kobiety czasem całował w rękę, z mężczyznami witał się uściskiem dłoni. Swoje przemówienia odczytywał raczej beznamiętnym, ale zdecydowanym głosem utrzymanym w jednej tonacji.

Jako pierwszy sekretarz od samego początku (czyli od roku 1981) wyjeżdżał na niespodziewane inspekcje, były to tak zwane gospodarskie wizyty. W prasie podkreślano, że rozmawiał z napotkanymi ludźmi, a tego typu wymiany zdań nigdy nie były inscenizowane. Ludzie mieli być celowo zaskakiwani – i na podstawie analizy materiałów audiowizualnych można przypuszczać, że rzeczywiście tak się działo. Kamerę czasami ustawiano za pierwszym sekretarzem: w kadrze widać jego plecy oraz twarze rozmawiających z nim osób. Dawało to odmienną od przyjmowanej wcześniej perspektywę filmowania. Widz nie obserwował polityka, ale zwyczajnych ludzi, czyli... siebie, słyszał, jak mówią o problemach nurtujących również jego samego. Mógł się z nimi utożsamiać.

Podczas tych wizyt fotografowano Jaruzelskiego z ludźmi rozmaitych profesji, w różnych miejscach. Nadreprezentowane były jednak piekarnie, sklepy

z pieczywem oraz stołówki. Wynikało to z braków w zaopatrzeniu ludności nawet w tym podstawowym zakresie. Obok dyktatora zazwyczaj pojawiał się wówczas jakiś „gospodarz terenu” bądź pomocnik, który w przypadku skarg obiecywał interwencję. Taka sytuacja budziła w odbiorcach nadzieję, przekonanie, że do tego, aby ich problemy zostały rozwiązane, wystarczy przyjazd pierwszego sekretarza, który w innych miejscach już się nimi zajął.

Główną cechą rozmów przeprowadzonych przez Jaruzelskiego z przypadkowymi mieszkańcami była sztuczność. Pierwszy sekretarz czuł się skrupowany, nie dyskutował, raczej wygłaszał formułki. Wszystkich pytał o to samo: czy są zadowoleni z pracy, czy mają współmałżonków, gdzie mieszkają. Kobiety dopytywał o dzieci, a dzieci o dwóje w szkole; młodych ludzi o to, czy w ich miejscu zamieszkania dostępne są jakieś rozrywki. Napotkanego tokarza informował, że jego specjalność wymaga wysokich kwalifikacji. W takich wymianach zdań pojawiał się także temat zarobków⁶⁷.

Przeglądając materiały audiowizualne, można jednak dostrzec, że rozmowy z ludźmi mężczyły Jaruzelskiego. Nie lubił kamery i dlatego nie czuł się przed nią swobodnie, bardziej przypominał żołnierza, który został zmuszony do zajmowania się sprawami cywilnymi, niż dygnitarza politycznego (il. 10). Zachowane zdjęcia dowodzą też, że otoczenie Jaruzelskiego składało się wyłącznie z mężczyzn, niemal zawsze cywilów, członków administracji państwowej lub partyjnej.

Od roku 1987 wprowadzono inny niż wcześniej mechanizm ocieplania wizerunku. Jaruzelski zaczął brać udział w niektórych oficjalnych wydarzeniach wraz z żoną Barbarą. Podobnie jak wszystkich pozostałych sekretarzy pokazywano go z dziećmi. Uwieczniony został na zdjęciach również z hierarchami Kościoła katolickiego kard. Józefem Glempem i Janem Pawłem II. Z okazji spotkania dyktatora z Papieżem w Warszawie w roku 1987 wydano chyba jedyny poświęcony Jaruzelskiemu znaczek pocztowy⁶⁸. Przedstawia on Zamek Królewski w Warszawie, a na sąsiadujących z nim polach umieszczono podobizny Jaruzelskiego jako przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz Papieża.

Do narracji zewnętrznej zaliczyć należy również symbole bardzo często wykorzystywane do kreowania wizerunku tego pierwszego sekretarza: flagi narodowe, hymn państwowy oraz rytuały wojskowe. Jaruzelski miał jednak

⁶⁷ Przywiązanie do „ludzi pracy” miało też sugerować na przykład zorganizowanie IV Plenum KC w maju 1987 roku w sali kinowej Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Jak pisał Rakowski: „WJ lubi takie spektakularne posunięcia. Chodziło o to, żeby pokazać, że jesteśmy z klasą robotniczą” (zapis z 22 maja 1987). M.F. R a k o w s k i, *Dzienniki polityczne 1987-1990*, Iskry, Warszawa 2005, s. 81.

⁶⁸ Karykatury Jaruzelskiego znajdowały się również na walorach filatelistycznych podziemnej „Solidarności”.

w sobie pewien rys kabaretowy. Nie wyglądał na dyktatora stojącego na czele junty wojskowej. Być może był to efekt połączenia groteskowych okularów z mundurem czy kontrast między łysiną na czubku głowy a włosami po obu jej stronach. Jako żołnierz „nie pasował” również do grona przywódców europejskich krajów końca dwudziestego wieku, bez względu na ustrój polityczny. (Możliwe też, że – zgodnie ze wspomnianymi na początku tekstu słowami Barthesa – jest to jedynie subiektywna opinia, która nie wytrzyma naukowej krytyki).

Odrębną kategorię tekstów wizualnych, które mogą być przydatne w analizie wizerunku Jaruzelskiego, stanowią karykatury publikowane od początku stanu wojennego w konspiracyjnych wydawnictwach niezależnych. Stałe elementy tych karykatur to czarne okulary, generalski mundur, charakterystyczna łysiną, czasami wrona nawiązująca do skrótu nazwy Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

MIECZYŚLAW F. RAKOWSKI

Ostatni PRL-owski pierwszy sekretarz Mieczysław F. Rakowski być może miał odegrać rolę podobną, jak Ochab i Kania – interludium na ciężkie czasy, ale jego rządy zakończyły panowanie systemu komunistycznego w Polsce i praktykę tworzenia wizerunków pierwszych sekretarzy. Funkcję tę sprawował od 29 lipca 1989 roku do końca istnienia PZPR, czyli do stycznia roku następnego (il. 11). Jego wcześniejsze stanowiska, redaktora naczelnego tygodnika „Polityka” i wicepremiera⁶⁹ również nie sprzyjały kreowaniu wizerunku medialnego. Jedynie funkcja premiera i obraz człowieka energicznego, zdecydowanego, technokraty mogły rzutować na jego medialne oblicze. W roku 1989 komuniści tracili kontrolę nad mediami, wydarzenia polityczne nabrały szybkiego tempa, nie było więc już czasu, środków, ani ochoty na opracowywanie strategii wizerunkowych przewodniczącego partii. Do historii przeszły ostatnie słowa pierwszego sekretarza, wypowiedziane 29 stycznia 1990 roku: „Sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyprowadzić”⁷⁰. Na filmie z ostatniego zjazdu PZPR widać człowieka zrezygnowanego i pokonanego, Rakowski odczytał przemówienie bez przekonania, a zwracając się w ostatnich

⁶⁹ Znaczącym wizerunkowo momentem jest przemówienie Rakowskiego z 25 sierpnia 1983 roku w Stoczni Gdańskiej. Wystąpił bez marynarki, krawata i w rozpiętej koszuli, prezentując postawę mówcy stanowczego, żywo gestykulującego, wręcz agresywnego. Ze względu na zupełnie odmienną sytuację wizerunek ten zasadniczo różni się od obrazu pierwszego sekretarza KC PZPR z drugiej połowy 1989 roku.

⁷⁰ *Fragment ostatniego zjazdu PZPR (1990)*, <https://www.youtube.com/watch?v=y63TI7f-bi4>.

słowach do zgromadzonych, nerwowo przesuwając okulary i szklanę. Po chwili jego partia przeszła już do historii.

*

Zarysowana w niniejszym tekście problematyka wizerunków pierwszych sekretarzy KC PPR/PZPR wymaga z pewnością dalszych badań, bardziej analitycznych i wielowątkowych. W badaniach tych przydatne będą: metoda ilościowa, analiza zawartości obrazów, interpretacja ich kompozycji, społecznego życia przekazów, czyli ich odbioru, oraz wykorzystywanych środków i technik⁷¹. Należałoby również odwołać się do semiologii i komparatystyki (porównując choćby materiały źródłowe dotyczące obrazu pierwszych sekretarzy z artefaktami przedstawiającymi Józefa Piłsudskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego czy Ignacego Mościckiego). Z poczynionych tu ustaleń możemy wysnuć tylko kilka wstępnych wniosków.

Materiał badawczy, mogący stanowić podstawę analizy wizerunków sekretarzy rządzących krótko (Ochaba, Kani i Rakowskiego) jest zbyt skromny, by sformułować jakies istotne konkluzje – ich rządy nie trwały wystarczająco długo. Dodatkową niedogodnością jest też specyfika swoistego interregnum, kiedy to państwo i partia znajdowały się w okresach przejściowych niepozwalających na wypracowanie lub wdrożenie strategii wizerunkowej. W związku z tym skupię się tutaj jedynie na przywódcach długotrwale sprawujących władzę: Bierucie, Gomułce, Gierku i Jaruzelskim.

Przyglądając się najczęściej publikowanym podobiznom kolejnych polityków, nie dowiemy się, jaki charakter miały ich rządy oraz sposób prowadzenia polityki; wyglądem zewnętrznym nie różnią się od przywódców państw demokratycznych. Materiały wizualne są na tyle monotonne i jednowymiarowe, że można stworzyć pewien schemat wizerunku pierwszego sekretarza – przywódcy państwowego zajmującego się problemami kraju i społeczeństwa. W związku z tym należy zmienić perspektywę oglądu.

Tylko w przypadku Bieruta mamy do czynienia z kultem jednostki i sakralizacją obrazu. Nikomu innemu nie przypisywano nadludzkich cech, nie przekonywano, że od urodzenia jego życie było sprzężone z historią kraju. W świetle przekazów propagandowych przywódca totalitarny chronił państwo i naród przed uniwersalnym złem świata, autorytarny zaś rozwiązywał problemy, głównie bytowe. Nie dowiadujemy się tego jednak ze źródeł wizualnych, lecz z tekstów językowych współtworzących wizerunki poszczególnych posta-

⁷¹ Por. R o s e, dz. cyt., s. 57-277. Zob. też: M. M a z u r, *Wizualne reprezentacje polskiego stalinizmu*.

ci. Oczywiście obraz uważany jest przez odbiorców za bardziej wiarygodny, zobiektywizowany, inaczej mówiąc – wierzymy w to, co widzimy. Stąd siła oddziaływania wizualności. Perswazyjna moc przekazu wizualnego wynikała jednak dopiero z połączenia obrazu ze wspierającym go tekstem, sama grafika nie niosła znaczeń ideowych czy aksjologicznych, tak istotnych dla postrzegania polityka. W szerszym ujęciu trzeba zatem przyjąć, że przekaz wizualny może być jedynie dodatkowym źródłem percepcji przeszłości. Z drugiej jednak strony źródła graficzne pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków, których nie moglibyśmy sformułować bez analizy tych właśnie źródeł.

W systemie totalitarnym przestrzeń publiczna anektowana była na rzecz przywódcy. Aneksji tej dokonywano poprzez rozmieszczanie na skalę masową portretów, tworzenie toponimów, stałą (choćby pośrednią) obecność sekretarza partii – Bieruta – w mediach, sztuce, edukacji. W autorytaryzmie posttotalitarnym obserwujemy kolejne etapy ustępowania pierwszych sekretarzy z przestrzeni publicznej: wizerunek Gomułki pojawia się rzadziej niż miało to miejsce w przypadku Bieruta, podobizny Gierka usuwane są z wnętrz budynków publicznych i nie są już eksponowane podczas pochodów pierwszomajowych, ale jest on stale obecny w przekazach telewizyjnych, a obecność Jaruzelskiego w tej przestrzeni nie różni od obecności przedstawicieli populistycznej władzy krajów demokracji. Trzeba przy tym zaznaczyć, że rozwój mediów bez wątpienia wpływał na techniki wykorzystywane w polityce wizerunkowej, choćby nośniki informacji. Przeważały fotografie pierwszych sekretarzy publikowane w gazetach oraz kroniki filmowe, z czasem zrezygnowano z przedstawień malarzkich czy rzeźbiarskich. Zdjęcia pierwszych sekretarzy zawsze znajdowały się na pierwszych stronach gazet, najczęściej na samej górze, w centralnym miejscu. Miejsce to, kulturowo uznawane za pierwszorzędne, przeznaczone jest dla osób najważniejszych. Gdy nastąpiła epoka telewizji, niektóre rodzaje nośników zostały całkowicie wyeliminowane.

Przekazy audiowizualne ukazujące omawianych polityków wprowadzają nowy wątek: w ich świetle wszyscy pierwsi sekretarze jawią się przede wszystkim jako działacze państwowi, a dopiero w drugiej kolejności – partyjni. Towarzyszące im atrybuty (flagi państwowe czy orły), ograniczona symbolika partyjna, miejsca (takie, jak budynek Sejmu czy siedziba Rady Państwa), role (gospodarza i przywódcy państwowego) kreują ich na decydentów państwowych. Wystąpienia na forach partyjnych traktowane są tu jako drugorzędne, a rola funkcjonariusza partyjnego staje się wtórna. Oczywiście zakres tych modyfikacji zmieniał się w kolejnych dekadach.

Sekretarze reagowali na najistotniejsze w danym momencie problemy. W czasach Bieruta był to rozwój budownictwa w zniszczonym kraju, dlatego też jeździł on na inspekcje głównie na budowy. Gomułka stronił od gospodarskich wizyt. Gierek zmienił te tendencje, chcąc docenić wszystkich, był

w odwiedzinach wszechstronny. Jaruzelski natomiast, ze względu na brak podstawowych towarów, wizytował piekarnie i sklepy spożywcze. Już sam program wizyt uwiecznianych w ikonografii ukazuje stosunek poszczególnych przywódców do budowania wizerunku: od dostrzegania jego wagi (w przypadku Bieruta i Gierka) do lekceważenia (prezentowanego przez Gomułkę) i wręcz wymuszonego ulegania nakazowi jego tworzenia (w przypadku Jaruzelskiego).

Podobnie jak w całej propagandzie, w wizerunkach dominuje spojrzenie maskulinistyczne. Wszyscy pierwsi sekretarze byli mężczyznami, a w ich otoczeniu kobiety pojawiały się rzadko, jedynie jako dodatek. Najczęściej pokazywano żonę Gierka, której obecność pomagała w budowie obrazu przywódcy jako nowoczesnego polityka typu zachodniego i w naturalny sposób nadawała mu charakter zwykłego człowieka. W pozostałych przypadkach żony pokazywano jedynie na zdjęciach z głosowania podczas wyborów, przeważnie do Sejmu. Wyjątek stanowił Bierut, którego małżonka była całkowicie nieobecna w przedstawieniach wizualnych i tekstach językowych, wzorem konserwatywnej tradycji przywódców dziewiętnastego i pierwszej połowy dwudziestego wieku.

Żadnego z przywódców nie pokazano w sytuacjach prywatnych, co najwyżej w ramach aranżowanych (reżyserowanych) zdarzeń nieoficjalnych. Na oficjalnych zdjęciach i filmach żaden z pierwszych sekretarzy KC nie palił papierosów, ale w środkach masowego przekazu pojawiały się obrazy przywódców spożywających alkohol (zwłaszcza Gomułki)⁷².

Żywoty wizerunków sekretarzy były tak długie, jak długo trwały ich kariery polityczne. Za każdym razem podobizny znikwały po śmierci rządzącego lub jego odejściu z czynnego życia politycznego. Jedyny wyjątek stanowi Bierut, którego wizerunek przywracano za czasów Gierka⁷³.

Na koniec należałoby wspomnieć również o swoistym ikonoklazmie. Portrety przywódców partyjnych wiszące w szkołach były czasami niszczone przez uczniów; najczęściej wydłubywano oczy widniejącym na fotografiach postaciom, co zresztą traktowano jako przestępstwo, szczególnie w okresie stalinowskim. W czerwcu 1956 roku w Poznaniu protestujący ostrzelali z pistoletów portrety Bieruta i Cyrankiewicza, co miało stanowić symboliczne wymierzenie kary (il. 2). Portret pełnił funkcję zastępczą, reprezentując niedostępny podmiot – jest to znany mechanizm kulturowy.

⁷² Ochab, Gomułka i Rakowski byli nałogowymi palaczami, Jaruzelski zaczął palić przed wprowadzeniem stanu wojennego.

⁷³ Por. M. K u l e s z a, *Dla Polski, dla socjalizmu*, „Trybuna Ludu” z 12 III 1976, s. 5.